# Przygotowania do życia wiecznego

## Wielka okazja

*Westchnień biedaków wysłuchujesz, Panie; Utwierdzasz ich serca, nastawiasz uważnie ucha swego – Ps. 10:17.*

W ogrodzie Eden ludzka rodzina nie była jeszcze przygotowana na życie wieczne. Chociaż nasi pierwsi rodzice zostali stworzeni jako istoty piękne i doskonałe, to jednak brakowało im zrozumienia i mądrości. Niepowodzenie tak prostego testu (1 Mojż. 2:17) oznaczało również brak zaufania do wielkiego Stwórcy. Wiedząc, że Jego ludzka rodzina musi się jeszcze wiele nauczyć, Bóg zaplanował program edukacyjny, którego doświadczenie miało głęboko wniknąć w ludzkie serce. To miał być trudny czas, pełen cierpienia. W końcu jednak, ta życiowa nauka przyniesie cudowne owoce, gdy ludzkość pozna warunki zdobywania życia wiecznego.

### Lekcje pokory

Kłamstwa węża skierowane do matki Ewy rozpoczęły nauczanie. „Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło. A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł” (1 Mojż. 3:4-6). Pragnienie zdobycia mądrości przez Ewę samo w sobie nie było złe. Jednak słowa węża sugerowały, że Bóg próbował pozbawić ją czegoś pociągającego, aby „być jak bogowie”. Jej pierwszym błędem było uwierzenie słowom wielkiego kłamcy. To bardzo przypomina niewinność dziecka, które może łatwo uwierzyć w kuszące kłamstwo.

Ewa w swojej odpowiedzi okazała naturalną ambicję. To pragnienie mądrości było elementem wymagającym wykształcenia i udoskonalenia. Grzech i śmierć miały rozpocząć związany z tym proces oczyszczania. Samolubna ambicja, by stać się „jak bogowie”, pewnego dnia ulegnie przekształceniu, aby wypełnić słowa Jezusa: „A ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym” (Mat. 20:27). To odwrócenie pragnień ludzkiego serca jest częścią ostatecznego celu Boga. Zmierza On ku temu, aby udoskonalić charakter człowieka do tego stopnia, aby miał wielkie serce i mentalność sługi. Duma i niewłaściwe ambicje były przeszkodą dla ludzkości od czasu fatalnej decyzji Ewy. Te elementy zostaną kiedyś wykorzenione.

### Zło szybko się zakorzenia

W miarę rozwoju cywilizacji, ludzie stawali się bardziej zorganizowani. Pierwsze miasto o którym mamy wspomniane w Piśmie Świętym zostało zbudowane przez Kaina, wkrótce po jego odrzuceniu przez Boga. Ciekawe jest to, gdzie postanowił je zbudować.

> „I odszedł Kain sprzed oblicza Pana, i zamieszkał w ziemi Nod na wschód od Edenu. I obcował Kain z żoną swoją, a ta poczęła, i urodziła Henocha. Potem zbudował miasto i nazwał je imieniem syna swego: Henoch” (1 Mojż. 4:16,17).

Kraina Nod znajdowała się poza właściwym Edenem, a słowo „Nod” oznacza „włóczęga”. Odnosi się do przekleństwa Boga nałożonego na Kaina. „Bądź więc teraz przeklęty na ziemi, która rozwarła paszczę swoją, aby przyjąć z ręki twojej krew brata twego. Gdy będziesz uprawiał rolę, nie da ci już plonu swego. Będziesz tułaczem i wędrowcem na ziemi” (1 Mojż. 4:11,12).

Kain uciekł z Edenu jako zbieg. Słowo „miasto” oznacza „miejsce strzeżone przez straż” (Strong 5892). Budując miasto, Kain tworzył obronną pozycję przeciwko każdemu, kto mógłby go zaatakować lub jego rodzinę. Nazwanie miasta imieniem jego syna, Enocha, prawdopodobnie pomogło uniknąć posługiwania się własnym imieniem, które przestało cieszyć się dobrą opinią. Kiedy Kain opuścił Eden i „obecność Pana”, oddzielił się także od swoich krewnych i nie czcił już Boga. Słowo „Nod” może również oznaczać „drżeć” lub „trząść się” (por. komentarz Mateusza Henry’ego do 1 Mojż. 4:16). Oznacza to niepokój ducha w Kainie wynikający z tego, że był on daleko od obecności Boga.

To wyobcowanie spowodowało także większy dystans między nim a wpływem jego matki i ojca, którzy wciąż wielbili Boga. Kain i jego rodzina kontynuowali proces długiego odchodzenia w grzech i stan izolacji od Boga. Jego osobiste zmierzanie w dół rozpoczęło się od zazdrości wobec brata, która doprowadziła do morderstwa i ostatecznie życia w strachu. Apostoł Jan dzieli się lekcją z życia Kaina. „To jest przesłanie, które słyszeliście od początku, że mamy się wzajemnie miłować. Nie jako Kain, który pochodził od złego i zabił swojego brata. A dlaczego go zabił? Bo jego własne uczynki były złe, a jego brata sprawiedliwe” (1 Jana 3:11,12). W Kainie widzimy niektóre cechy, które Boski plan ma wymazać z serca człowieka – brak miłości prowadzący do zazdrości i współzawodnictwa.

Krótki rodowód Kaina, podany w 1 Mojż. 4, nie przetrwał potopu. Jeden potomek o imieniu Lamech (werset 23), podobnie jak Kain, odebrał życie drugiemu. Powiedział: „Zabiłem mężczyznę za zranienie mnie i młodzieńca za siniec” (1 Mojż. 4:23). Bez względu na to, czy działo się to w samoobronie, czy nie, wniosek jest taki, że przemoc stawała się coraz bardziej powszechna. Gdy Kain obawiał się kary za zabicie swojego brata Abla, Lamech zaczął się bać zemsty (werset 24). Lamech był także pierwszym człowiekiem wymienionym w Piśmie Świętym jako posiadający dwie żony. W wyniku przyjęcia tego stylu życia ród Kaina mógł zrodzić potomstwo szybciej niż jego brat Set. Kiedy więc aniołowie „zobaczyli, że córki ludzkie były piękne” (1 Mojż. 6:2), potomków Kaina mogło być więcej i prawdopodobnie aniołowie interesowali się córkami rodu Kaina, które zrodziły tzw. Nefilimów. Zło stało się tak szalone, że Bóg postanowił zniszczyć tę rasę przez potop. Uratował tylko Noego i jego szlachetną rodzinę, pochodzących z rodu Seta. Zniszczenie to służyło dwóm celom. Po pierwsze, uwolniło świat od złego wpływu rasy hybrydowej. Po drugie, zapobiegło temu, że ludzie stali się tak źli, że nawet prawe Królestwo nie mogło przywrócić ich do świętości. Tutaj widzimy kolejny element, którego należy nauczyć się, zanim życie wieczne będzie możliwe. Człowiek musi nauczyć się kochać prawość i prowadzić czysty styl życia.

## Radzenie sobie z narodami

Po oczyszczeniu świata ze złych wpływów Nefilimów, Noe i jego rodzina mieli rozpocząć proces zaludnienia ziemi. Pomimo świętego wpływu Noego i jego synów, ludzkość nadal walczyła z tymi samymi upadłymi tendencjami dumy, zazdrości i ambicji, jak wcześniej. Dobrze ilustruje to Nabuchodonozor, władca wielkiego królestwa Babilonu.

Według wszelkich światowych standardów Nabuchodonozor był wspaniałym człowiekiem. Był utalentowanym dowódcą wojskowym, podbijającym narody Bliskiego Wschodu. Wykazał się niezwykłymi umiejętnościami w zakresie budownictwa i konstrukcji, a także zarządzania ogromną siłą roboczą. Dzięki jego planowaniu i inżynieryjnemu przywództwu, Babilon przekształcił się w bogaty, dostatni kraj. Jego ambicje zostały nagrodzone wielkim bogactwem i mógł powiedzieć:

> „Ja, Nabuchodonozor, żyłem spokojnie w swoim domu i rozkwitałem w moim pałacu” (Dan. 4:4).

Ale w sercu Nabuchodonozora była duma. W związku z tym, Bóg postanowił przekazać związane z tym posłannictwo nie tylko jemu, ale wszystkim narodom, dając Nabuchodonozorowi proroczy sen. Miało to być doświadczenie, które zapamiętał do końca życia; była to również lekcja dla wszystkich narodów pogańskich. Rok po tym, jak miał ów sen, król spojrzał na swoje potężne państwo i rzekł: „Czy to nie jest ten wielki Babilon, który ja, w sile swej potęgi zbudowałem jako siedzibę królestwa i dla chwały swego majestatu?” (Dan. 4:30).

## Sen Nabuchodonozora

„A oto co widziałem na moim łożu: Widziałem, a oto w środku ziemi było drzewo, a jego wysokość była duża. Drzewo to rosło i było potężne; jego wysokość sięgała nieba, a było widoczne aż po krańce całej ziemi. Liść jego był piękny, owoc jego obfity i był na nim pokarm dla wszystkich. Zwierzęta polne szukały pod nim cienia, a w jego gałęziach gnieździło się ptactwo niebieskie i żywiło się z niego wszelkie ciało. A oto co jeszcze oglądałem w widzeniach na swoim łożu, oto anioł święty zstępował z niebios. Wołał donośnym głosem i tak rzekł: Zetnijcie to drzewo i obetnijcie jego gałęzie, zerwijcie jego liść i rozrzućcie jego owoc: niech się rozbiegną spod niego zwierzęta i ptactwo z jego gałęzi. Lecz jego pień korzenny pozostawcie w ziemi, w obręczy żelaznej i miedzianej na niwie zielonej; niech rosa niebieska go zrasza i niech ma udział ze zwierzętami polnymi w ziołach ziemi! Jego ludzkie serce niech się odmieni, niech mu będzie dane serce zwierzęce! I niech przejdzie nad nim siedem wieków! Na rozstrzygnięciu stróżów opiera się ten wyrok, a sprawa jest postanowiona przez świętych, a to w tym celu, aby żyjący poznali, że Najwyższy ma moc nad królestwem ludzkim; daje je, komu chce, może nad nim ustanowić najuniżeńszego z ludzi” (Dan. 4: 7-14).

Nabuchodonozor zwrócił się do Daniela o wyjaśnienie tego niepokojącego snu. Prorok wyjawił, że sen dotyczył samego króla. „To jesteś ty, królu: rosłeś i stałeś się potężny, twoja wielkość urosła i sięga nieba, twoja władza rozciąga się aż po krańce ziemi” (werset 19).

Drzewo przedstawiało Nabuchodonozora i jego panowanie w całym jego bogactwie i dobrobycie. Było to drzewo, które zapewniało ochronę i wyżywienie tym, którzy żyli w jego gałęziach. Ale z Nabuchodonozorem nie było dobrze, zaś Pan chciał pokazać, że nie interesuje go tylko i wyłącznie Izrael. Wszyscy ludzie dowiedzą się czegoś ważnego o Bogu i swej pozycji przed Nim. Zarówno Żydzi, jak i poganie muszą nauczyć się pokory, jednej z głównych lekcji związanej z dozwoleniem zła.

## Daniel podał pełne znaczenie tego snu.

> „Taki jest wykład, królu, i takie jest rozstrzygnięcie Najwyższego o królu, moim panu: Wypędzą cię spośród ludzi, mieszkać będziesz ze zwierzętami polnymi i jak bydło trawą karmić cię będą; będzie cię zraszać rosa niebieska, siedem

> wieków przejdzie nad tobą, aż poznasz, że Najwyższy ma władzę nad królestwem ludzkim i że daje je temu, komu chce. A to, że polecono pozostawić pień korzenny drzewa, znaczy: Królestwo twoje będzie ci zachowane, gdy poznasz, że władza należy do niebios. Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Zmaż swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy twoje szczęście będzie trwałe!” (Dan. 4: 21-24).

Gdyby Nabuchodonozor słuchał Daniela, mógłby uniknąć okropnego doświadczenia, które wkrótce miał przeżyć. Ale, jak to często bywa, tylko doświadczając zła człowiek może docenić dobroć Boga. Siedem lat jedzenia trawy jak zwierzę musiało być okropnym epizodem. Życie na dworze, uczucie zimna i wilgoci, które towarzyszą w takich warunkach, nie mogło być bardzo przyjemne. Jednak doświadczenie to miało swój zamierzony cel.

> „A po upływie dni ja, Nebukadnesar, podniosłem oczy ku niebu; a gdy znowu rozum mi powrócił, wtedy błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego wiecznie chwaliłem i wysławiałem, gdyż jego władza jest władzą wieczną, a jego królestwo z pokolenia w pokolenie. A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?” (Dan. 4: 31-32).

To były owocne żniwa dla człowieka, który kiedyś nie uznał zwierzchnictwa Boga i uważał, że on sam jest u szczytu mocy i majestatu. Zniknęła arogancja i duma, które kiedyś wypełniały jego serce. Uznał zwierzchnictwo Boga, oddał Mu cześć i wreszcie zrozumiał, że jego własne panowanie nie ma dla niego żadnego znaczenia. Przekonał się, że ludzie rządzą tylko za pozwoleniem Boga.

Takie były lekcje, których Bóg chciał, aby nauczył się król. Znaczące jest to, że we śnie drzewo nie zostało zniszczone. Kikut pnia pozostawiono na miejscu aby odrodził się, gdy tylko kara wykona swe zadanie. Dla Nabuchodonozora oznaczało to, że po siedmiu latach będzie mógł odzyskać swoje panowanie nad Babilonem.

## Ważniejszy obraz

Z tego osobistego upokorzenia Nabuchodonozora wypływa jeszcze jeden ważny wniosek. Brat Russell pisze:

> „To niezwykłe drzewo w swojej chwale i pięknie reprezentowało pierwszą władzę nad ziemią, przekazaną ludzkości w jej przedstawicielu i głowie, Adamie, do którego Bóg powiedział: „Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną; panujcie nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad wszelkimi zwierzętami, które się poruszają po ziemi!” (1 Mojż. 1:28).

Pierwsza chwała człowieka i dana mu władza były rzeczywiście wzniosłe i obejmowały całą ziemię; aby błogosławić, karmić, chronić wszelkie żywe istoty. Lecz gdy grzech wszedł na świat, przyszedł rozkaz, aby wyciąć drzewo, a chwała, piękno i moc ludzkości zostały zabrane; tym samym niższe stworzenie nie znalazło już schronienia, ochrony i błogosławieństwa pod jego wpływem. Śmierć przygniotła wielkie drzewo, rozproszyła jego owoce i liście, pozostawiając niższe stworzenie bez swego pana i dobroczyńcy” („Czas jest blisko”, strona 94).

Drzewo reprezentowało zatem panowanie samego człowieka. Opis królestwa Nabuchodonozora jest uderzająco podobny do królestwa Adama. „Liście były piękne, owoce obfite, a na nim było jedzenie dla wszystkich. Pod nim schroniły się zwierzęta polne, a ptaki powietrzne żyły w gałęziach; z niego każde stworzenie było karmione”. Nie poddając się Bogu, Adam i Ewa zostali zmuszeni do opuszczenia Ogrodu Eden i jego Boskiej ochrony. Nabuchodonozor znosił karę „siedem razy”. Ludzkość będzie cierpieć skutki grzechu przez 7000 lat. Król miał jeść trawę jak woły, a jego ciało było mokre od rosy. Jego włosy urosły jak pióra, a paznokcie jak pazury ptaków. Ten zwierzęcy stan trafnie odzwierciedla upadły stan ludzkiej rodziny. Cel w obu przypadkach był taki sam.

## Obiecana restytucja

Duma i ambicja zatwardziły serce człowieka. Ale tak jak Bóg pozostawił pień drzewa, tak obiecał, że kiedyś wszystko się zmieni. Po usunięciu obręczy mosiężnych i żelaznych kikut pnia mógł odrosnąć. Widzimy podobieństwo w słowach Piotra. „Aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa, Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich” (Dzieje Ap. 3:20, 21). Tak jak pień odrósł do pełnej świetności, tak nasz świat zostanie przywrócony do swojej pierwotnej doskonałości i piękna. Podobieństwo do doświadczenia ludzkości jest jednoznaczne. W swej mądrości Bóg dostrzega ostateczne korzyści wynikające z dozwolenia zła. Następna faza Jego planu niesie ze sobą restytucję ludzkości.

Reakcja Nabuchodonozora po odbytej karze wskazuję na przemianę serc ludzkości, jaka nastąpi pewnego dnia. Król powiedział:

> „A po upływie dni ja, Nebukadnesar, podniosłem oczy ku niebu; a gdy znowu rozum mi powrócił, wtedy błogosławiłem Najwyższego, a Żyjącego wiecznie chwaliłem i wysławiałem, gdyż jego władza jest władzą wieczną, a jego królestwo z pokolenia w pokolenie. A wszyscy mieszkańcy ziemi uważani są za nic, według swojej woli postępuje z wojskiem niebieskim i z mieszkańcami ziemi. Nie ma takiego, kto by powstrzymał jego rękę i powiedział mu: Co czynisz?” (Dan. 4: 31-32).

Tak jak dawno temu ten pogański władca, tak i ludzkość również rozpozna swoją nieistotność i uwielbi Ojca Niebieskiego.

Ta zmiana nastąpi dopiero po tym, jak ludzkość zrozumie, że dzieło restytucji przyniesie dobrobyt i Boże błogosławieństwa. W uświadomieniu sobie tych korzyści pomoże fakt, że Duch Boży zostanie wylany na każde ciało (Joel 2:28,29). W przeciwieństwie do naszych pierwszych rodziców, ludzie nauczą się ufać Stwórcy i dowiedzą się, że Jego prawa zapewniają niezbędny standard prawości, który podniesie świat. Mądrość, której po raz pierwszy szukała Ewa, stanie się rzeczywistością. Ludzie poznają prawdziwą różnicę między dobrem a złem i w końcu będą przygotowani na przyjęcie życia wiecznego. Rada Daniela skierowana do Nabuchodonozora zostanie zrealizowana w skali globalnej, gdy powie:

> „Zmażcie swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy wasze szczęście będzie trwałe!” (Dan. 4:24).

Co za wspaniała perspektywa!

Ruggirello Tom